

należy się modlić. Ideałem matki może być, aby w ważnych decyzjach, w chwili rozterki — była możliwość, aby córka z całym zaufaniem udała się do matki, jako do doradcy, na którego zdaniu polegać można (przyjaciółki są od małych zwierzeń). Ale wyraźnie powiadam, że to jest ideał, a wiadomo, że od rzeczywistości do ideału droga daleka. Jesliby tak było, uważajmy takie zaufanie córki naszej do nas jako słodczy, jako łaskę bożą! O brak zaufania, nie miejmy żalu do córek — ono się nakazać nie da, nawet jeśli matka na nie zasługuje? A czy wszystkie nawet przy najlepszych chęciach potrafiłyby dobrze prowadzić.

Ale dotąd mówiłam tylko o błędach ze strony matek — praktyczniej byłoby powiedzieć co czynić należy? Ale to jest problem. Tak gwałtownie po wojnie stosunki życiowe wogóle, a w wyższym jeszcze stopniu ziemiańskie stosunki życiowe się zmieniły — że trudno jeszcze niejeden szczegół objąć — trudno zdecydować, jak pokierować wychowaniem co do strony dalszego życia np. strony zarobkowej.

W najszerszym tego słowa znaczeniu — cel wychowania zawsze jeden, niezmienny. Uczymy dzieci nasze: na co nas Bóg stworzył? abyśmy go znali, kochali, wiernie mu służyli, a przez to do nieba się dostali. Droga do tego końca, którego pragniemy dla dzieci naszych, jest rada Zbawiciela: Jeśli chcesz być doskonałym, chowaj przykazania.

Oprzyjmy całe wychowanie od zarania życia na tem prawie bożem, najstarszem a wiecznie żywym — wcześniej zaznajmiamy dzieci nasze z przykazaniami — niech one nie będą wyuczoną lekcją, ale niech wejdą w codzienne życie — oprzyjmy nasze nakazy i zakazy na nich, doda to im powagi — a nie nudźmy dzieci naszych drobiazgami bez znaczenia.

Niech w domu rodzicielskim córki nasze widzą, że prawo boże decyduje: święcenie dni świątecznych, uszanowanie Kościoła w jego przedstawicielach i jego ustawach — jeśli dziecko wie, że kłamstwo jest grzechem, niech go nie słyszy z ust matki pod żadnym pozorem; — niech się patrzy na dobre pożycie rodziców, a jeśli z powodów, od nas niezależnych, niema go, niech widzi pełne godności znoszenie tego nieszczęścia przez matkę. Niech matka nie daje siebie nigdy za przykład córce, ale niech jej będzie ciągłym przykładem: słowami, uczynkami, życiem całym.

Zdaje mi się, że dobrze byłoby mieć w wychowaniu córek naszych punkta wytyczne, na które należałoby szczególny nacisk położyć jako tak bardzo przeciwne duchowi czasu. Zaznaczę trzy punkta:

1) Odnowienie życia rodzinnego — zamiłowanie do życia domowego.

Czy jest to wogóle możliwe? czy też tylko marzenie? Jest możliwe i jest naszym obowiązkiem. Jaka droga?

Kochać dom swój — kochać obowiązki ze stanowiskiem żony, matki, pani domu, obywatelki związane.

Matka Darowska powiada: Dom dzieci Marji Niepokalanie Poczętej „rajem będzie na ziemi — bo królestwem gdzie Bóg jeden Panem“. A na innem miejscu: „sobą przywiążę męża do domowej zagrody — do jej obowiązków“... „Dziełem kobiety jest przywiązanie męża. Przysięga się bezwarunkowo, dobrym czy złym mąż będzie — bezwarunkowo powinno się przysięgi dotrzymać“... „Niema większego wroga szczęścia jak egoizm... Tylko dając szczęście — szczęście znajdziesz“.

Tam tylko, gdzie żona tak pojmuje swoje obowiązki — może być atmosfera rodzinna, zdrowa dla wychowania córek; — przygotowująca je, aby kiedyś sama, o ile wejdą w związki małżeńskie, umiały i chciały w dalszym ciągu stworzyć dom, w którym szczęście rodzinne wedle myśli bożej, rozwijać się będzie mogło. Od kobiet w pierwszym rzędzie zależy odnowienie rodziny w duchu Chrystusowym. Obowiązkiem to naszym jako katoliczki i jako Polki — bo zdrowa moralnie rodzina podwalina narodu.

Są niewątpliwie wielkie trudności w dzisiejszych czasach, aby dwór na wsi był miłym dla młodych. W latach szkolnych przyzwyczaiły się do komfortu, jaki daje cywilizacja: elektryczność, centralne ogrzewanie, wodociągi i t. d. Tymczasem wojna, potem niesprawiedliwe podatki, polityka rządu obniżania cen produktów rolniczych — nie pozwoliły ziemiaństwu nadążyć — zimno i ciemno — smutno nawet często po dworach naszych — brak sąsiedztw — trzeba to uwzględnić — staraniem matki powinno być, aby jednak młodzież miała możliwość rozerwać się — widzieć ludzi sobie podobnych — bywać czasem na koncertach, teatrach — życiu towarzyskiem, które się w mieście skoncentrowało — i podróże w miarę możliwości. Trzeba, aby córki wiedziały, że uznaje się ich pragnienia